

Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie.

Miesięcznik Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej.

Przedpłata roczna 500.000 marek.
Cena pojedynczego zeszytu 50.000 mk.

Ogłoszenia w stosunku 4.000.000 m.
za stronicę.

Rękopisów, przysłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji: **WARSZAWA, MIODOWA 17.**

W sprawach prenumeraty i innych
administracyjnych adres:
Kurja Metropolitalna, Miodowa 17.

Zeszyty zamienne i egzemplarze re-
cenzyjne należy nadsyłać pod adre-
sem Redaktora: **Miodowa 17.**

DZIAŁ URZĘDOWY.

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej.

Treść „*Acta Apostolicae Sedis*“ Nr. 8, 9, 10.

Acta Pii PP. XI: Constitutio Apostolica. Epistolae Apostolicae. Litterae Apostolicae.

Acta SS. Congregationum: *Suprema S. C. S. Officii:* Notificatio de degradatione. *S. C. Consistorialis;* Constitutio Apostolica. *S. C. Concilii:* I Litterae circulares de statutis capitularibus. II Turonen. Decretum recognitionis Concilii. III Dioecesis N. Renunciationis. *S. C. de disciplina Sacramentorum:* De processibus in causis dispensationis super matrimonio rato et non consummato: I Decretum, II Regulae servandae, III Appendix seu formulae. *S. C. de Religiosis.* I. De recursu contra decretum dimissionis. II Aprobatio Instituti sororum a sancta Resurrectione D. N. I. C. definitiva. *S. C. de Propaganda Fide:* I Decretum de Instituto Filiorum Ssmi Cordis. *S. C. Rituum* I Turonen. Introductionis Causae Servae Dei Mariae Poussepin; II Sinarum et Tusculana. Introductionis Causae Servae Dei Mariae Assumptae Pallota.

Diarium Romanae Curiae.

BULLA

nominacyjna Arcybiskupa B. Twardowskiego.

PIUS EPISCOPUS SERVUS SERVORUM DEI, dilectis Filiis Capitulo Ecclesiae Metropolitanae, Clero et Populo Civitatis et Archidioecesis Leopoliensis Latinorum salutem et Apostolicam benedictionem. Hodie Nos Venerabilem Fratrem Boleslaum Twardowski, hactenus Episcopum Titularem Telmissensem et Vicarium Capitularem Vestrae Archidioecesis Latinorum, Apostolicae potesta-

tis plenitudine a vinculo absolventes, quo Telmissensi Ecclesiae tenebatur ad Metropolitanam Ecclesiam vestram Leopoliensem Latinorum in praesens Pastore destitutam, de Venerabilium Fratrum Nostrorum S. R. E. Cardinalium consilio, Apostolica auctoritate transtulimus, ipsumque illi in Archiepiscopum praefecimus et pastorem quocirca Vos omnes hortamur et obligatione adstringimus, ut eundem Boleslaum Episcopum, in Archiepiscopum electum tamquam Patrem et Pastorem animarumstrarum devote recipientes et debito honore prosequentes, salubribus illius monitis et mandatis debitam praestetis oboedientiam ac reverentiam, ita ut ipse in Vobis devotionis filios, et Vos in eo Patrem benevolum invenisse gaudeatis. Volumus autem et mandamus, ut, cura et officio primae Dignitatis, vel Canonici Senioris Capituli Metropolitanae Ecclesiae Vestrae hae litterae Nostrae publice perlegantur tum in capitulari conventu, qui prima vice post has litteras acceptas habebitur, tum in ipsa ecclesia metropolitana ab ambone, quum primus advenerit dies festus a populo de praecepto recolendus.

Datum Romae apud S. Petrum anno Domini millesimo nonagesimo vigesimo tertio, die tertia mensis Augusti, Pontificatus Nostri anno secundo P. P.

*Petrus Card. Gasparri
a Secretis Status.*

Z racji Świętopietrza.

Eme ac Revme Domine.

Quod tibi suave fuit Petrianam Stipem M. P. 35.000.000 in tua quidem Archidiecepsi corrogare et huc reverenter mittere, id gratius habuit AUGUSTUS PONTIFEX quam quod gratissimum. Nihil enim vehementius cupit SANCTITAS SUA quam tot tantisque fidei caritatis que operibus ubique terrarum sustentandis exaequatum, auxilium prout Ei ex filiorum pietate ac largitate datur, conferre. Quare tibi tuis que magnas BEATISSIMUS PATER gratias persolvit, atque divina munera vobis a Deo precatus, horum conciliatricem Suaeque benevolentiae testem Apostolicam Benedictionem peramanter impertit.

Interim, hanc opportunitatem nactus, existimationis maximae in te meae sensus profiteor, quibus manus tuas humillime deosculatus, sum et permanere gaudeo.

Eminentiae Tuae addictissimus
P. C. Gasparri.

Emo et Revmo Domino
Dno. CARDINALI A. KAKOWSKI
Archiepiscopo Varsaviensi
Varsaviam

Encyklika „Studiorum Ducem“

w sześćsetletnią rocznicę policzenia w poczet świętych
Tomasza z Akwinu.

(c. d.).

W ten sposób z lekka dotknawszy wielkich cnót Tomasza, nie trudno zrozumieć doniosłości jego nauki, która się cieszy dziwnie wielką powagą w Kościele. Wszak poprzednicy Nasi jakby jednogłośnie ją zawsze wychwalali. Za jego życia jeszcze Aleksander IV nie wahał się pisać: „Ukochanemu synowi Tomaszowi z Akwinu, mężowi szlachetnością rodu i zacnością obyczajów sławnemu, który skarb wiedzy z łaski Bożej uzyskał“. Po zgonie zaś jego papież Jan XXII zda się, nie tylko cnotę ale naukę jego uświęcił, gdy przemawiając do Kardynałów pamiętne na Konsystorzu wypowiedział zdanie: „On więcej oświecił Kościół, niż wszyscy inni Doktorowie; z jego dzieł człowiek w ciągu roku więcej odnosi korzyści niż, z nauki innych w ciągu całego życia swojego“.

Ponieważ cieszył się sławą nauki i wiedzy, ludzką przewyższającą, policzył go Pius V w poczet świętych Doktorów z prymatem Anielskiego. Cóż zresztą tak dobitnie wyraża wysokie mniemanie Kościoła o tym Doktorze, jak to, że ojcowie Synodu Trydenckiego pragnęli, aby tylko dwa dzieła, mianowicie: Pismo św. i Sumę teologiczną położono w czasie obrad z czcią na ołtarzu? Pod tym względem — aby nie wymieniać kolejno wszystkich dokumentów Stylicy Apostolskiej, które są niezliczone — zdarzyło się szczęśliwe za naszej pamięci, że powagą i staraniem Leona XIII nauka Tomasza z Akwinu odżyła. Zasługa ta sławnego poprzednika Naszego jest tak wielką, iż, jak to na innem miejscu powiedzieliśmy chociażby wiele znakomitych rzeczy nader mądrze nie był postanowił lub uczynił, sama jedna byłaby dostateczną, aby imię Leona unieśmiertelnić. Wkrótce w te same ślady wstąpił ś. p. Papież Pius X zwłaszcza w Motu proprio: *Doctoris Angelici*, w którym spotykamy owe piękne słowa: „Po błogosławionym zgonie św. Doktora nie odbył się żaden Synod w kościele, w którymby on nie uczestniczył z pomocą swej nauki“. Niedawno zaś ukochany poprzednik Nasz Benedykt XV niejednokrotnie wyraził swe upodobanie w tym względzie, któremu na pochwałę zaliczyć trzeba opublikowanie kodeksu Prawa Kanonicznego, w którym całkowicie uświęcono „rozumowanie, naukę i zasady“ Doktora Anielskiego¹⁾. My zaś oddawane tak natchnionemu umysłowi wielkie pochwale w ten sposób uznajemy, że sądzimy, aby Tomasza nie tylko Anielskim, ale ogólnym czyli Powszechnym Doktorem Kościoła nazywano, którego naukę Kościół sobie przyswoił, jak o tem świadczą przeróżne pomniki piśmiennictwa kościelnego. A ponieważ byłby nieskończonym szeregiem powodów, jakie w tej sprawie poprzednicy Nasi przytoczyli, zdaje się Nam rzeczą dostateczną wykazać, że Tomasz

1) Ob. Kan. 1366 § 2.

pisał, ożywiony duchem nadprzyrodzonym, jakim żył, i że jego pisma, zawierające wszystkich świętych nauk zasady i prawa, noszą znamiona powszechnej natury.

Albowiem czyto usty czy na piśmie o rzeczach boskich rozprawia, daje teologom znakomity dowód owej ścisłej łączni, jaka istnieć winna pomiędzy uczuciami serca a studjami. Bo jak nie można mówić, iż ktoś dobrze zna jakiś kraj odległy, którego poznał choćby dokładny opis, jeżeli w nim przez pewien czas nie przebywał, podobnie głębokiej znajomości Boga przez samo tylko dociekanie wiedzy nikt nie osiągnie, kto nie żyje w ścisłym połączeniu z Bogiem. Cała zaś teologia Tomasza do tego zdąży, aby nas naprowadzić do wewnętrznego życia w Bogu. Jak bowiem chłopcem będąc na Monte Cassino nie przestawał pytać: „Co to jest Bóg?“, tak wszystkie przezeń napisane księgi: o stworzeniu świata, o człowieku, o prawach, o cnotach, o Sakramentach, zgłębia wszystkie Boga, sprawcą wiecznego zbawienia się zajmują.

Dlatego dysputując o przyczynach niepłodności tych studjów, któremi są: albo ciekawość, albo nieumiarkowana żądza wiedzy, albo leniwy umysł, albo brak zapału i wytrwałości, nie inne przynacza im lekarstwo, jak chęć do pracy, wynikającą do żaru pobożności i z życia według ducha. Skoro tedy trojakie światło kieruje świętymi studjami, mianowicie: zdrowy rozsądek, wiara wlana i dary Ducha św. rozum udoskonalające, nikt bardziej w takowe nie opływał, jak nasz Święty, który, gdy w jakiejś nader trudnej rzeczy użył wszystkich zasobów swego rozumu, błagał Boga postami i prośbami o wyjaśnienie trudności. Bóg zaś zwykł, proszącego tak łaskawie wysłuchiwać, iż dla pouczenia go wysyłał niekiedy Książąt Apostołów. Dlatego nic dziwnego, że, wobec zbliżającej się śmierci, dostąpił takiego stopnia bogomyślności, że powiedział, iż wszystko, cokolwiek napisał, wydaje się mu bez znaczenia, niby plewy i odmawiał napisania jeszcze czegokolwiek. Tak dalece tylko o rzeczach wiecznych myślał, tak bardzo tylko oglądania Boga oczekiwał. Zaprawdę, pod przewodnictwem Tomasza, ten przedewszystkiem owoc odnieść się powinno z świętych nauk: wielką miłość Boga i wielkie pożądanie rzeczy wiekuistych.

Lecz ten, co nas uczy przykładem swoim, jak się zachowywać wśród tych rozlicznych nauk, podaje przepisy pewne i stałe dla poszczególnych umiejętności. Bo nasamprzód, któż lepiej wytłumaczył istotę i zadanie filozofji, części jej i tychże znaczenie? Oto z jaką jasnością udowadnia zgodność wspólność wszystkich pomiędzy sobą członków, z jakich wiedza ta tworzy niby jedno ciało: „właściwością człowieka mądrego, mówi, jest porządkowanie. Przyczyna tego jest, ponieważ mądrość jest przedewszystkiem doskonałością rozumu, którego własnością jest poznawać porządek; bo chociaż władze zmysłów poznają niektóre rzeczy bezwzględnie, to jednak poznawać stosunek jednej rzeczy do drugiej jest zadaniem samego intelektu czyli rozumu. Według rozmaitych porządków, jakie właściwie rozum rozważa, różne są umiejętności. Stosunek

bowiem, jaki rozum roważa odnośnie do swego czynu, należy do filozofii rozumowej (czyli Logiki), której zadaniem jest rozważać stosunek części mowy do siebie i stosunek zasad tak do siebie, jak do wniosków. Zadaniem filozofii naturalnej (czyli fizyki) jest rozważać stosunek rzeczy, jaki rozum ludzki obmyśla, lecz nie czyni, iż pod nazwą naturalnej filozofii rozumiemy i metafizykę. Stosunek zaś czynności dobrowolnych należy do rozważań filozofii moralnej, która się dzieli na trzy części: pierwsza rozważa czynności jednego człowieka w stosunku do celu i zowie się Monastyczna; druga rozważa czynności społeczności rodzinnej i nazywa się Ekonomją; trzecia rozważa czynności społeczności państwowej i zowie się Polityką¹⁾. O wszystkich tych częściach rozprawiał Tomasz dokładnie, sposobem każdej właściwym, i to tak, iż rozpoczął od rzeczy najbliższych rozumowi ludzkiemu, a, wstępując stopniowo do rzeczy bardziej odległych, stanął w końcu „na najwyższym szczycie wszechrzeczy“²⁾. Zupełnie słusznie jest zdanie Tomasza o sile i wartości ludzkiego rozumu: Z natury swojej rozum nasz poznaje byt i to, co należy do bytu, jako takiego, na tem poznaniu polega wiadomość pierwszych zasad³⁾. Przez to gruntownie zbija błędy i mniemania nowszych uczonych, którzy tuszą, iż przez poznanie nie pojmuje się bytu, lecz uczucie poznającego; które to błędy agnostycyzm wyznaje, potępiony dosadnie encyklikę „Pascendi“.

Argumenty zaś, którymi Tomasz dowodzi istnienia Boga, tudzież, że Bóg jeden tylko jest samym bytem przez się istniejącym, są i dzisiaj, jak w wiekach średnich, ze wszystkich najpewniejsze do dowodzenia. Z nich również jasno wpływa dogmat, uroczyscie na Synodzie Watykańskim ogłoszony, a przez Piusa X znakomicie wyjaśniony, mianowicie, że: „Boga wszechrzeczy początek i koniec przyrodzonym światem rozumu przez rzeczy stworzone, to znaczy, przez widzialne dzieła stworzenia, jakby przyczynę przez skutki, napewno poznać a więc i dowieść można“⁴⁾. Jego też nauka o metafizyce, chociaż często przez niesłusznych sędziów: ostrej poddawana krytyce, mimo to, niby złoto, którego żadna właściwość kresów nie rozczyni, zachowuje i dziś w całości swoją moc i blask. Słusznie więc powiedział tenże Poprzednik Nasz: „Odstąpić od zdania Tomasza, zwłaszcza w rzeczach metafizyki, nie można bez wielkiej szkody“⁵⁾.

W samej rzeczy jest filozofja bardzo szlachetną pomiędzy umiejętnościami ludzkimi, jakkolwiek, jak obecnie boską Opatrznością sprawy są postawione, nie można mówić, iż przewyższa inne, ponieważ nie odnosi się do wszystkich wogóle rzeczy. Wszak na samym początku swej „Sumy przeciw wrogom“ tudzież „Sumy

1) Ethic. lect 1.

2) Contra gentes II. c. 56. i IV. c. 1.

3) Tamże II. c. 83.

4) Motu proprio: Sacrorum Antistitum, dnia 1. IX. 1910.

5) Encykl. Pascendi dn. 8. IX. 1907.

teologicznej“ nakreśla św. Doktor inny porządek rzeczy, postawiony ponad naturę i przewyższający władze rozumu, a któregoby człowiek nigdy nie był odgadnął, gdyby mu go dobroć boża nie była objawiła. Jest to kraina, w której panuje wiara; znajomość zaś wiary nazywa się teologią. Owa zaś wiedza tem doskonalszą w każdym człowieku być powinna, aby tem lepiej znał dowody wiary i miał możność pełniejszego i bardziej odpowiedniego rozumowania.

Nie ulega wątpliwości, iż Tomasz z Akwinu wyniósł teologię do najwyższego szczytu godności, posiadając dokładną znajomość rzeczy boskich i rozum cudownie ukształtowany do filozofowania. Dlatego Tomasz nie tyle z powodu swej filozoficznej, ile teologicznej wiedzy, w szkołach naszych naczelne dzierży mistrzostwo. Nie masz bowiem żadnej cząstki w teologii, w którejby łatwo nie wykazał niesłychanej płodności swego umysłu. Bo nasamprzód założył Apolegetykę na właściwych i prawdziwych fundamentach, dobrze określając różnicę, jaka zachodzi między rzeczami należącymi do rozumu lub do wiary i odróżniając dokładnie porządek przyrodzony od nadprzyrodzonego. Dlatego też, kiedy św. Synod Watykański postanowił, co można w rzeczach religii naturalnem pojęć światłem, aby to wszystko poznać pewnie i niezbić, potrzebna była pewna konieczność objawienia, do poznania zaś tajemnic objawienie było zgoła niezbędnem — używa dowodów nie skądinąd, jak z dzieł św. Tomasza zaczerpniętych. On bowiem wszystkim, stojącym w obronie nauki chrześcijańskiej każe święcie trzymać się następującej zasady: „Przyzwolic na rzeczy wiary nie jest dowodem lekkomyślności, chociaż przewyższają rozum“¹⁾. Udowadnia bowiem, iż chociaż rzeczy wiary są ukryte i ciemne, wszakże przyczyny nakłaniające człowieka do wierzenia jasne są i wyraźne, albowiem „nie wierzyłby, gdyby nie widział, iż trzeba w nie wierzyć“²⁾. Dodaje również, iż wiara daleką jest od tego, by ją za przeszkodę lub za niewolnicze jarzmo ludziom nałożone uważano, raczej należy ją zaliczyć do największych dobrodziejstw, gdyż „wiara u nas jest jakby zaczątkiem życia wiecznego“³⁾.

Druga część teologii, zajmująca się tłumaczeniem dogmatów, ma w św. Tomaszu nader obfitego mistrza. Nie było bowiem nikogo, ktoby głębiej, subtelniej wyjaśnił wszelkie wzniósłe tajemnice, jak np. o ukrytem życiu Boga, o zawisłości wiecznego przeznaczenia, o nadprzyrodzonym rządzeniu światem, o obdarzeniu istot rozumnych mocą osiągnięcia swego celu, o odkupieniu rodzaju ludzkiego przez Jezusa Chrystusa i dalszego zbawienia przez Kościół i przez Sakramenta, które po podwójne zbawienie Doktor Anielski nazywa: „zabytkami niejako Boskiego Wcielenia“.

¹⁾ Contra Gentes I. c. 6.

²⁾ II—II, qu. I a 4.

³⁾ Qu. disp. de verit. qu. XIV. a 2.

Tenże ugruntował naukę trwałą teologii, mogącą odpowiednio kierować czynami ludzkimi ku nadnaturalnemu celowi człowieka. A ponieważ, jak mówiliśmy, w teologii jest doskonałym, daje argumenty pewne i przepisy życia nie tylko dla poszczególnych ludzi, lecz i dla społeczeństwa domowego i publicznego. Na tem zaś polega nauka obyczajów tak ekonomiczna jak polityczna. Stąd owe cenne zdania Tomasza w drugiej części sumy teologicznej o ojcowskim czyli domowym zarządzie i o słusznej władzy państwa lub narodu, o prawie natury i narodów. o pokoju i wojnie, o sprawiedliwości i panowaniu, o prawach i posłuszeństwie, o obowiązku zapobiegania bądź potrzebom jednostek lub ogólnej pomyślności i to w porządku przyrodzonym i nadprzyrodzonym. Gdyby te przepisy przestrzegano święcie i niezlomnie w prywatnych, publicznych i wzajemnych stosunkach narodów, nie potrzebaby niczego więcej ludziom do pozyskania swego „pokoju Chrystusowego w królestwie Chrystusowym“, którego cały świat tak gorąco pragnie. Pożądanem tedy jest, aby nad tem, co Tomasz uczy odnośnie do prawa narodów i przepisów, normujących stosunki narodów między sobą — skoro prawdziwie zawierają podstawy tak zwanej Ligi Narodów — coraz więcej się zastanawiano.

Nie mniej uszlachetnił wiedzę rzeczy ascetycznych i mistycznych. Zamykając bowiem całą karność obyczajów w istocie cnót i darów, znakomicie określa ową karność i istotę ze względu na różne stany ludzi, czy to wspólnem zgromadzeniu żyjących, czy to dążących do doskonałości chrześcijańskiej i to w dwojakim życia rodzaju: czynnym i bogomyślnym. A więc: jak daleko sięga przykazanie miłości Boga, jak wzrasta miłość i jej dodane dary Ducha św., jak różne rodzaje życia np. doskonałe, zakonne, apostołskie różnią się pomiędzy sobą; a jaka ich istota i znaczenie. Kto z tymi i tym podobnemi zagadnieniami teologii ascetycznej i mistycznej pragnie się zapoznać, ten przedewszystkiem niech zasięga zdania Doktora Anielskiego.

On też, cokolwiek napisał, na zasadzie Pisma św. ugruntował i zbudował. W przekonaniu bowiem, że Pismo św. jest we wszystkich i poszczególnych częściach słowem bożem, wiąże tłumaczenie jego temi samemi prawidłami, które uchwalili poprzednicy Nasi w encyklice Spiritus Paraclitus. Bo wychodząc z zasady, iż „głównym autorem Pisma św. jest Duch św... człowiek zaś był autorem instrumentalnym“¹⁾, nie pozwala wątpić o zupełnej wiarygodności biblij. Natomiast na podstawie tekstu czyli znaczenia dosłownego ustanowił obfitość znaczenia duchowego, którego trojaki rodzaj i alegoryczny, tropologiczny i anagogiczny subtelnie zwykł wyjaśniać.

W końcu posiadał nasz Święty szczególny dar i łaskę, iż przepisy swej nauki zamieniał w modły i pieśni liturgiczne, tak że się stał największym wieszczem i piewcą boskiej Eucharystji.

¹⁾ Quodlib. VII. a. 14 ad 5.

Bowiem gdziekolwiek na ziemi znajduje się kościół, tam przy świętych obrzędach używa pilnie i używać zawsze będzie wspomnianych hymnów Tomasza, które równocześnie tchną najgłębszą żarliwością błagalnego ducha i głoszą o boskim Sakramencie — zwanym szczególnie *tajemnicą wiary* — wyznanie najdoskonalsze nauki, podanej przez Apostołów. Zważywszy to oraz samą Chrystusa dlań pochwałę, wyżej przytoczoną, nikt dziwić się nie będzie, że on również przydomek Doktora Eucharystycznego otrzymał.

(c. d. n.)

Rozporządzenia Kurji Metropolitalnej.

Nr 5917.

DO WIELEBNEGO DUCHOWIEŃSTWA ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ.

Z racji wyjazdu ad limina Apostolorum Jego Eminencji Najdostojniejszego naszego Arcybiskupa polecamy, aby przez czas Jego nieobecności, celem uproszenia u Pana Zastępów szczęśliwego powrotu, Wielebne Duchowieństwo w codziennych Mszach Św., z wyjątkiem Niedzieli i Świąt I-ej i II-ej klasy, odmawiało modlitwę „Adesto Domine supplicationibus nostris“ ze mszy „pro peregrinantibus vel iter agentibus“.

Wikariusz Generalny

Biskup Sufragan Warszawski † *Stanisław Gall.*

Notariusz Ks. A. Grabowski.

Warszawa, 27 października 1923 r.

KURJA METROPOLITALNA WARSZAWSKA.

Nr 6184.

Warszawa, d. 12 listopada 1923 r.

Do wiadomości Wielebnego Duchowieństwa Archidiecezji i wykonania podaje, co następuje:

1. Opłaty za wypisy metrykalne dla inwalidów.

Ministerstwo W. R. i O. P. zwróciło się do Kurji pod d. 11 października b. r. Nr 8490 z następującą odezwą:

Zarząd Głównego Związku Inwalidów Wojennych zwrócił się do ministerstwa W. R. i O. P. z następującą prośbą:

Inwalidzi wojenni, wdowy i sieroty wojenne, dochodząc swych praw rentowych, muszą przedstawiać rozmaite wyciągi metrykalne: urodzin, ślubu, śmierci, aby uzyskać należne im pobory.

Ministerstwo Skarbu w zrozumieniu, że nie jest słusznym, by inwalida, wdowa czy sierota, dochodząc swych praw, ponosił jeszcze wydatki, uwolniło wymienione zaświadczenia od opłat stempłowych. Zdarza się jednak, że urzędy parafialne, wystawiając wspomniane wyciągi, nie pobierają opłat stempłowych, pobierają wszakże

dość znaczne opłaty za samo sporządzenie wyciągów. Wobec tego Zarząd Głównego Związku Inwalidów uprasza o zwolnienie od tych opłat.

Mając na względzie potrzebę przyjęcia z pomocą inwalidom wojennym, Ministerstwo ze swej strony popiera powyższą prośbę i uprasza o wydanie proboszczom, prowadzącym Księgi Aktów Stanu Cywilnego, należnych wskazań w związku z art. 23. Ustawy Inwalidzkiej z 18.III.21 (Dz. U. Rz. P. 32 ex 21 poz. 195), który zastrzega zwolnienie od opłat renty inwalidzkie i czynności, wynikające z jej dochodzenia.

Za Ministra

J. Ptaszynski.

Komunikując powyższą odezwę, Władza Archidiecezjalna poleca WW.JJ.Ks.Ks. Proboszczom stosować się do wymagań w odezwie powyższej zamieszczonych.

2. Ostrzeżenie przed pismem: „W słońcu“.

W Warszawie wychodzi pismo dla dzieci p. t. „W słońcu“. Artykuły w tem piśmie są utrzymane w duchu komunistycznym i wrogim dla religii. Należy wszelkimi sposobami przeciwdziałać, by pismo to do rąk młodzieży się nie dostawało, by bronić ją przed trucizną antyreligijności i antypaństwowości.

3. Składanie przysięgi służbowej przez kapłanów.

Władze państwowe, głównie szkolne, zwracają się do kapłanów by ci złożyli przysięgę służbową przed osobami świeckimi. W wypadku żądania takiej przysięgi, kapłani winni uprosić jednego z księży i przed nim, w obecności władz świeckich, przysięgę wymaganą przez prawo złożyć.

4. Poszukiwany.

Zechce WW. Duchowienstwo ogłosić z ambon, iż zaginął i jest poszukiwany chłopiec Jan Gorzeń (Gorzeniowski), ur. w r. 1910 w Łodzi, syn Wacława i Bronisławy. W końcu 1919 r. przyjechał wraz z całą ochronką z Humania do Warszawy i był w schronisku dla dzieci przy ul. Czerniakowskiej № 131. W m. październiku 1922 r. wyszedł ze schroniska i nie powrócił więcej. Ktoby coś o nim wiedział, prześle wiadomości do Kurji.

5. W sprawie małżeństw nauczycieli szkół powszechnych.

P. Minister W. R. i O. P. reskryptem z d. 31.V. 1922 L 35621/1 zabronił nauczycielkom szkół powszechnych bez względu na charakter służbowy i ilość lat służby, oraz nauczycielom tymczasowym szkół powszechnych zawierać związki małżeńskie bez specjalnego ze strony swej władzy przełożonej zezwolenia. Wobec tego przed dopuszczeniem nauczycielstwa do ślubów małżeńskich domagać się należy od nich pisemnego zezwolenia Kuratorjum lub Rady szkolnej powiatowej.

6. Odmowa dyspensowania od postu w dni odpustowe.

Od pewnego czasu spostrzega się niepożądane zjawisko, że XX. Proboszczowie proszą o dyspensę od postu w dni odpustowe. Ponieważ dni postne zostały już znacznie przez kościół zredukowane i dalsze zbiorowe dyspensowanie od nich rodziłoby przekonanie wśród wiernych, że wszystkie posty już zostały zniesione, przeto zawiadamia się WW. Duchowienstwo, by z podobnymi prośbami do Władzy nie występowało, gdyż te uwzględniane nie będą. Owszem, zechcą Duszpasterze pouczać częściej wiernych o potrzebie i pożytku postu oraz umartwienia chrześcijańskiego.

Wikariusz Generalny

Protonotariusz Apostolski Ks. *L. Łyszkowski.*

Notariusz X. *W. Celiński.*

Nr 6185.

Warszawa, d. 3 Listopada 1923 r.

ARCYBISKUP METROPOLITA WARSZAWSKI.

Do

WWJJKs.Ks. Proboszczów i Rektorów
kościółków świeckich i zakonnych m. st. Warszawy.

Nauczanie powszechne w Polsce dzięki niezmordowanym wysiłkom Władz Szkolnych zatacza coraz szersze kręgi, ogarniając niemal wszystką działość w Państwie, w wieku szkolnym.

Podczas gdy na prowincji, w parafjach wiejskich i małomiasteczkowych, Duchowienstwo, śmiemy ufać, bezpośrednio uczy religji w szkołach początkowych i duszpasterstwo rozciąga na działość, w nich zebraną, w Warszawie wiele szkół dla braku ks.ks. prefektów, jest pozbawionych tej kapłańskiej pieczy, i działość jedynie pod opieką pp. katechetek i nauczycieli świeckich pozostaje. Ci, rozumie się, kapłana dla młodzieży całkowicie nie zastępują.

Pragnąc więc, choć w pewnej mierze, zabezpieczyć opiekę duszpasterską wszystkiej katolickiej działości szkół powszechnych w Warszawie, niniejszem zarządzamy na bieżący rok szkolny, co następuje:

1^o Księżom prefektom Duchowienstwo zarówno parafialne jak i zakonne (etiam exempti) winno okazywać gorącą pomoc w przeprowadzaniu rekolekcji i spowiedzi szkolnych (por. kan 608, 1334 i Statuta Synodalia A^o pendix X § 6).

2^o W szkołach, w których uczą religji same pp. katechetki, duszpasterstwo obejmie duchowienstwo parafialne wraz z zakonnem, w granicach parafji zamieszkującym. O terminie spowiedzi i rekolekcji szkolnych Duchowienstwo parafialne powiadomi uprzednio kierownictwa szkół, spis których zamieszcza się poniżej.

I) Parafja Narodzenia N. M. Panny (Leszno): Szkoła Nr 18 przy ul. Nowolipie 18; Szkoła Nr 100 przy ul. Leszno Nr 20.

II) Par. św. Augustyna: Szkoła Nr 117 przy ul. Smoczej 37.

III) Par. św. Andrzeja (ul. Chłodna): Szkoły № 165 i 166 przy ul. Chłodnej № 37; Szkoła № 103 przy ul. Elektoralnej № 22; Szkoła № 108 przy ul. Towarowej 31; Szkoła przy ul. Żelaznej Bramy 10.

IV) Par. Wszystkich Świętych: Szkoły № 163 i 164 przy ul. Złotej 47; Szkoła № 137 przy ul. Marszałkowskiej 151.

V) Par. św. Aleksandra: Szkoły № 75 i 151 przy ul. Nowy Świat 1; Szkoła № 98 przy ul. Al. Ujazdowska 25.

VI) Par. św. Antoniego: Szkoła № 80 przy ul. Karowej 2.

VII) Par. św. Trójcy (Solec): Szkoła № 113 przy ul. Al. 3 Maja 18; Szkoła dla niedorozwiniętych przy ul. Solec 46.

VIII) Par. Zbawiciela: Szkoła dla niedorozwiniętych przy ul. Marszałkowskiej 53 a.

IX) Par. Matki B. Loretańskiej na Pradze: Szkoły przy ul. św. Wincetego 12 i barak.

X) Par. św. Michała w Mokotowie: Szkoła № 155 przy ul. Włodaszewskiej 5.

XI) Par. św. Stanisława (Wola): Szkoły № 106 i 118 przy ul. Brühlowskiej; Szkoła № 135 przy ul. Prądzyniskiego; Szkoła № 140 przy ul. Młynarskiej 2; Szkoły № 141 i 142 przy ul. Ostroroga; Szkoła № 125 przy ul. Gościńskiej 27.

XII) Par. Nawiedzenia N. M. P. (Nowe Miasto): Szkoła № 12 przy ul. Dzikiej 74; Szkoły № 120 i 122 przy ul. Stawki róg Niskiej; Szkoła w baraku przy ul. Bonifratskiej i Konwiktorskiej.

XIII) Par. Serca Jezusowego (Szmulowizna): Szkoły 55 i 114 przy ul. Piotra Skargi 22.

XIV) Bożego Ciała (Kamionek): Szkoła № 60 przy ul. Warpińskiej (Grochów); Szkoły № 145 i 146 przy ul. Koński Targ.

XV) Par. Bielany: Szkoła № 53 (Marymont).

XVI) Par. św. Józefata na Powązkach: Szkoła № 159 na Powązkach.

Z polecenia Jego Eminencji Arcypasterza

Wikariusz Generalny

Biskup Sufragan Warszawski *† St. Gall*

Notariusz X. W. Celiński.

KURJA METROPOLITALNA
WARSZAWSKA

Nr. 5901.

Warszawa, dnia 30 października 1923 r.

Do

Wielebnego Duchowieństwa Parafjalnego i Księży Prefektów
szkół powszechnych St. M. Warszawy.

Kurja Archidiecezjalna z polecenia Jego Eminencji Księdza Kardynała podaje do wiadomości Wielebnego Duchowieństwa Parafjalnego i Księży Prefektów szkół powszechnych, co następuje:

I. We wszystkich kościołach parafjalnych nabożeństwa szkolne dla dzieci szkół powszechnych i młodzieży szkół rzemieślniczych mają się odbywać o godzinie 9 rano.

II. Msza św. ma być cicha, podczas której dzieci pod przewodnictwem miejscowego organisty śpiewać będą pieśni religijne.

III. Po Mszy św. ma być wygłoszona krótka nauka katechizmowa, zastosowana do poziomu umysłowego dzieci. Nauki te miewać będą Księża Prefekci i Duchowieństwo Parafjalne niżej wymienieni.

IV. Msza św. wraz z nauką odprawiana będzie dla dziatwy szkół powszechnych w następujących kościołach:

1. Narodzenia N. M. P. (Leszno). Szkoły Nr. 10, 17, 18, 87, 100, 111.

Nauki głosić będą Księża: Cichocki Maksymilian i Parafjalni.

2. Św. Augustyna. Szkoły: Nr. 8, 11, 93, 117. Księża: Malicki, Francuk i Parafjalni

3. Św. Karola (Chłodna). Szkoły: Nr. 7, 19, 20, 22, 23, 103, 108, 119, 144. Księża: Trompeteler, Kowieski, Szkudelski i Parafjalni.

4. Wszystkich Świętych. Szkoły: Nr. 6, 13, 16, 25, 26, 72, 94, 129, 137, 163, 164. Księża: Dr. Biernacki, Roguski Władysław. Trzapałko i Parafjalni.

5. Św. Aleksandra. Szkoły: Nr. 45, 46, 66, 75, 98, 149, 151. Księża: Korycki i Parafjalni.

6. Kościół Zbawiciela. Szkoły: [Nr. 32, 39, 40, 44, 171. Księża: Ożarowski, Cielecki, Cyrwus i Parafjalni.

7. Św. Trójcy. (Solec). Szkoły: Nr. 29, 33, 43, 99, 105, 113, 123, 152. Księża: Szlazar, Roguski Władysław, Targoński.

8. Św. Krzyża. Szkoły: Nr. 1, 35, 95, 101, 102. Księża: Paszyna i Parafjalni.

9. Św. Rodziny (Ul. Ks Siemca). Szkoły: Nr. 34, 37, 41, 74, 86, 89. Księża: Kobrzyński, i Oleksy.

10. Św. Florjana (Praga). Szkoły: Nr. 38, 48, 49, 51, 68, 88, 89, 91, 127, 133, 136. Księża: Dąbrowski Bolesław, Nowakowski Aleksander, Chrościcki i Parafjalni.

11. Św. Bonifacego (Czerniaków). Szkoły: Nr. 58, 115. Księża: Paszkowski i Parafjalni.

12. Św. Michała (Mokotów). Szkoły: Nr. 31, 52, 67, 85, 124, 134, 155. Księża: Wasiak Kazimierz, Baranowski, Rozbiewski.

13. Św. Stanisława (Wola). Szkoły: Nr. 21, 54, 56, 63, 73, 78, 106, 107, 125, 132, 139, 140, 141, 142. Księża: Szmidt Fr. i Parafjalni.

14. Matki Boskiej Różancowej (Nowe Bródno). Szkoły: Nr. 62, 65, 128, 131, 150. Księża: Kuplicki i Parafjalni.

15. N. M. P. (Nowe Miasto). Szkoły: Nr. 3, 4, 12, 120, 122. Księża: --, Stanisław, Francuk i Parafjalni.

16. Św. Jakuba (Ochota). Szkoły: Nr. 61, 64, 97, 116. Księża: Parafjalni.

17. Św. Józefa (Praga). Szkoły: Nr. 55, 57, 79, 90, 114, 126, 130. Księża: Parafjalni.

18. Bożego Ciała (Kamionek). Szkoły: Nr. 50, 60, 92, 145, 149. Księża: Parafjalni.

19. N. M. P. (Łazienkowska). Szkoły: Nr. 30, 153. Księża: Włodkowski i Parafjalni.

20. Kapłani w Marymonie. Szkoła Nr. 53. Ksiądz Sekowski.

21. Św. Józefa (Powązki). Szkoła Nr. 159. Ksiądz Krygier.

22. Św. Jędrzeja (Pelcowizna). Szkoły: Nr. 59, 160, 161. Ks. Kossakowski.

23. Bródno (Kościół na cmentarzu). Szkoły: Nr. 70, 143. Księża Miejscowi.

Wikariusz Generalny

Biskup Sufragan Warszawski. (---) † St. Gall.

Notariusz. (---) Ks. W. Celiński.

ZMIANY W SKŁADZIE OSOBISTYM

DUCHOWIEŃSTWA W ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ.

Mianowani XX Proboszczowie: X. J. Malatyński, wik. par. Św. Augustyna, proboszczem par. Jakubów.

Przeniesieni XX Proboszczowie: X. St. Bakanowski z Mnicha do Przemysła.

Przeniesieni XX Wikariusze: X. Nikodem Netczuk z Sochaczewa do par. Św. Augustyna w Warszawie; X. H. Kalczyński z Mazowieckiego do Sochaczewa; X. A. Malinowski do Zdun. **Kuracja** mianowany kapłanem Zakładu św. Władysława w Warszawie.

Zwoleni: X. B. Barański z wikaryatu w Siennicy na Unieście.

Dyspensa od postu dla wojskowych. Wszyscy wojskowi katolicy obowiązani są w myśl przepisów kościelnych do zachowania postu. Ze względu jednak na trudne warunki aprowizacyjne, Ks. Biskup połowy udzielił wszystkim wojskowym katolikom dyspensy od zachowania tego obowiązku z wyjątkiem wigilii Bożego Narodzenia, Środy Popielcowej i wielkiego Piątku. (Dzien. Rozk. 1921 r. Nr. 23, poz. 332).

Rozporządzenia prawno-państwowe.

Liczba godzin nauki religii w programie sem. naucz. Ministerstwo W. R. i O. P. pismem z dnia 2 października 1923 r. Nr. 9603/I, chcąc przyczynić się do polepszenia wyników pracy tak ważnej, jak nauczanie religii w seminarjach nauczycielskich, i uwzględniając okoliczność, że przygotowanie młodzieży wstępującej do seminarjów w obecnym czasie nie jest jeszcze dostateczne, oraz pragnąc pogłębić metodyczne przygotowania przyszłych nauczycieli do nauczania religii, powiększyło liczbę godzin nauczania religii na kursie pierwszym do trzech, na kursie zaś piątym do dwóch tygodniowo przez cały rok szkolny.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Nowy Arcybiskup Lwowski.

Osierocona archidiecezja lwowska dostała godnego następcę po niezapomnianym ś. p. Arcybiskupie Bilczewskim w osobie Biskupa Sufragana tejże archidiecezji Ks. Bolesława Twardowskiego.

Ojciec Święty Pius XI bullą z dnia 3 sierpnia r. b. powołał Jego Ekselencję X. Biskupa Sufragana Lwowskiego i Wikariusza Kapitułarnego X. Bolesława Twardowskiego na Stolicę Arcybiskupią lwowską ob. łańciskiego. Uroczysty ingres odbył się w dniu 11 listopada r. b.

Nowemu Arcypasterzowi z całego serca życzymy ad multos plurimosque annos!

Unja Apostolska.

Związek księży świeckich t. zw. Unja Apostolska zatacza coraz szersze kręgi jak w innych diecezjach świata, tak i w naszej Archidiecezji.

Nic dziwnego, — gdy cały świat dzisiejszy idzie naprzód pod hasłem organizacji, to i księża świeccy, którzy we wszystkim dobrem powinni innym przyświecać, — również pod względem organizacji muszą pokazać, że w jedności wielu jest siła wszystkich.

Zwłaszcza organizacja, która ma na celu własne udoskonalenie, a przez to owocniejszą pracę kartańską, — w dzisiejszych czasach musi skupiać w swych szeregach coraz większą liczbę

chętnych, aby przeciwważyć nowym i coraz silniejszym organizacjom wrogim.

Świętobliwy Papież Pius X był nawet jej członkiem i szczególnym protektorem; — to dla wszystkich nieuprzedzonej a dobrej woli musi wystarczyć.

W każdy drugi piątek miesiąca o godz. 8 w. w mieszkaniu ks.ks. Marjanów w Warszawie przy ul. Moniuszki odbywają się zwyczajne zebrania miesięczne, na które każdy chętny może przyjść i zapoznać się z tą konieczną w dzisiejszych czasach organizacją ks.ks. świeckich.

Dnia 9 listopada zostało wybrane na najbliższy okres czasu nowe kierownictwo Unji Apostolskiej, a mianowicie księża: Wojtczak (Szpital Ujazdowski), Mystkowski (Miodowa 17) i Choromański (Krak.-Przedmieście 52), którzy też udzielają wszelkich informacji już to piśmiennie, już to ustnie w sprawach Unji Apostolskiej.

k.

O duszę młodzieży.

W chwili obecnej, jaką przeżywamy, gdy większość społeczeństwa ugina się pod ciężarem trosk o byt materialny i z trwogą wyczekuje, co przyniesie każdy dzień następny, sprawy *ducha* schodzą na plan dalszy odległy i zaledwie nieliczne grono jednostek w poczuciu obowiązku chrześcijańskiego i narodowego nawołuje rozamiętnionych walką o pieniądź.

„Ducha nie gaście“! Nie obniżajcie ideałów religijnych, rodzinnych, społecznych. Nie wyszydzajcie wartości moralnych. Jeżeli ten głos rozumnej przestrogi nie trafia do przekonania różnym powojennym krezusom, dla których życie jest synonimem *użycia*; jeżeli ~~zatem~~ istnieje pewna, niestety, spora kategoria ludzi zmaterjalizowanych czynników i demoralizatorów, których żadne upomnienie nie wzruszy i nie poprawi, ratujmy przynajmniej duszę młodzieży szkolnej przed deprawacją wszelkiego rodzaju, szerzącą wprost olbrzymie spustoszenie wśród licznych warstw społecznych, ze szkodą i dla nich samych i dla całości i przyszłości Ojczyzny.

W myśl Jana Zamojskiego: „Takie zawsze Rzeczypospolite będą jakie ich młodzieży chowanie“ — troska o młodzież, a więc o przyszłość Polski, nie obcą była prawdziwym obywatelom patrijotom. Przypomniano nam niedawno imiona najzasłużniejszych na tem polu w narodzie z okazji uroczystego obchodu pamiątkowego ustanowionej na sejmie 1775 Komisji Edukacyjnej. Może też będzie nie odrzeczy przypomnieć to, co następczyni Komisji t. z. Izba Edukacyjna postanowiła w sprawie wychowania moralnego młodzieży. Wydany przez nią i obowiązujący w całym kraju regulamin dla pensji żeńskich w § IV opiewa.

„Starać się będzie Ochmistrzyni, aby młodzież zasadzała religję nie na słowach, ale na prawidłach i cnotach chrześcijańskich, na miłości bliźniego, na przepuszczaniu uraz, pomocy nieszczęśliwym i prawdziwej rezygnacji w nieszczęściu.

Taką przeciwwagą złemu w dzisiejszych czasach oprócz innych pomocy Bożych jest Unja Apostolska. Najlepszym tego dowodem jest jej zatwierdzenie i ubogacenie wszelkimi odpustami i przywilejami przez ostatnich pięciu papieży.

Ugruntuje w sercach młodzi miłość Ojczyzny, przywiązanie do własnego kraju i chęć dobra publicznego, do którego w każdym stanie przykładać się można dopełnieniem swych obowiązków i poświęceniem, kiedy potrzeba własnego dobra dla dobra kraju. Kłamstwo obrzydzać i zawstydząć będzie, jaknajbrzydszą wadę i najmniejszego uchybienia prawdzie nie pozwoli.

Obrzydzi również i zawstydząć będzie rozsiewanie między drugimi plotek i skarżenia drugich przed sobą, okazując szacunek i chwałę tę, która w najlepszej z drugimi żyje zgodzie.

Łagodność i cierpliwość, jako najistotniejszy przymiot kobiety, zalecić i doskonalić będzie.

Oprócz miłości rodziców, krewnych, przyjaciół, zaleci tę powszechną uprzejmość i rzetelną dobroć, która sama może dodać wdzięków mniej urodziwym i ozdobi samą piękność, która bez niej powab traci i brzydką się staje.

Miedzy osobami różnego stanu lub majątku nie okaże w obchodzeniu się żadnej upokarzającej różnicy; uniażać raczej będzie dumę wynoszącą się z wyższości urodzenia lub większego obdarzenia od losu. Zaszczepi raczej tę w każdym postępowaniu przystojność i godność, która jest prawdziwą duszy szlachetnością.

Pilnować będzie, aby każda sama trzymała swoje suknie, bielezną sprząty, książki, papiery w jaknajlepszym porządku.

Przytoczyłem tylko najważniejsze przepisy z regulaminu Izby Edukacyjnej. Czy jednak dziś niemogłyby posłużyć na wzór do opracowania podobnych dla szkół żeńskich, a nawet *mutatis-mutandis* dla szkół męskich.

Możeby szanowni księża prefekci, zorganizowani w „Kole“ zechcieli się tą sprawą zająć i opracowali dla młodzieży szkolnej coś w rodzaju *Vademecum* „Przewodnika“, zawierającego przypomnienie najgłówniejszych obowiązków, związanych z powołaniem ucznia, tudzież przepisy i rady w treściwy sposób ujmujące całość zagadnień życia religijnego, etycznego, rodzinnego, szkolnego, towarzyskiego i społecznego. Sądzę bowiem, że niedość młodzieży przy każdej sposobności przypominać ciążące na niej obowiązki i budzić zamiłowanie dobra, prawdy, piękna, karności i porządku, lecz możeby było dobrze dać naszej kochanej młodzieży do ręki, przewodnik życia. Taki *przewodnik* winien być nierozłącznym *towarzyszem i doradcą* młodzieńca czy to w domu rodzinnym lub szkole, czy przy pracy czy też podczas zabaw towarzyskich i rekreacji. Jeżeli rzucona przezemnie myśl podzielają szanowni koledzy, może którzy z nich zechce zabrać głos i nowe światło lub nowy pomysł dorzuci. W każdym razie z całą gorliwością kapłańską, czego zresztą i nasze powołanie i stanowisko obywatelskie wymaga, zając się duszą młodzieży szkolnej powinniśmy.

Dixi!..

Ks. Stanisław Wesołowski
b. prefekt gimnazjalny.

Wizytacja Archidiecezji przez Najdostojniejszego Arcypasterza.

(c. d.)

Dn. 10 maja b. r. Jego Eminencja wraz z orszakami o g. 5½ pp. przybył do **Mitonic** Mimo ulewnej deszczu wierne owieczki przy bramie ementarnej oczekiwały w uroczystym orszaku swego Pasterza. Nie wiele mógł powiedzieć o parafianach miejscowy proboszcz X. Piotr Gibel, który zaledwie przed dwoma tygodniami objął pasterzowanie. Po żalobnej procesji i chwilowym wypoczynku na plebanji Arcypasterz bierzmował. Nazajutrz po wizytacji kościoła Eminencja odprawił Msze św., a słowo Boże głosił X. Dziekan M. Woźniak. Po Mszy św. i katechizacji Arcypasterz konsekrował dzwon p. w. Jan i jeszcze raz bierzmował. Po obiedzie, wydanym na cześć Jego Eminencji przez p. Szypowskiego, żegnany entuzjastycznie przez okoliczne obywatelstwo i lud wierny, Arcypasterz wyjechał do sąsiedniej parafji.

Zaraz na granicy par. **Rudółtowo** przy tryumfalnej bramie musiał Jego Eminencja się zatrzymać, gdzie był witany chlebem i solą przez gospodarza Jana Olesińskiego. Po drodze kilka bram tryumfalnych, a wszędzie lud okoliczny wita serdecznie swego Arcypasterza. O g. 4 pp. odbył się uroczysty ingres. Miejscowy proboszcz X. J. Tomaszczyk w swym przemówieniu z bólem serca wytykał wady swych parafian — chciwość i pijaństwo. Jego Eminencja w dłuższej przemowie skarcił te występki, poczem odprawił żalobną procesję i bierzmował. Nazajutrz t. j. 12 maja przy szczegółowych oględzinach kościoła J. Em. podkreślił porządek, jaki znalazł we wszystkim, i polecił, żeby cenne aparaty kościelne, nie zdadne do użytku, były przekazane do muzeum diecezjalnego.

Po Mszy św. jeszcze raz Eminencja bierzmował, tak że ogółem w tej parafji wybierzmował 311 osób. Przykra była chwila, kiedy na odjeździe gospodarz z Bowyczyn objaśniał Ks. Kardynała dlaczego to w tutejszej parafji nie wzięło udziału w przyjęciu Dostojnego Gościa nauczycielstwo wraz z dziatwą (vide Wiad. Arch. r. b. str. 92). O g. 3 pp. Eminencja otoczony banderją wyruszył do sąsiedniej par. **Dzierzbice**.

Dzierzbice z utęsknieniem wyczekiwały Ks. Kardynała, bo od tylu lat nie gościły biskupa. Bramy tryumfalne, powitania, śpiewy, kwiaty — wszędzie niebywały entuzjazm. Chlebem i solą przez miejscowego dziedzica p. B. Zieleniewskiego i okoliczne obywatelstwo przywitany, o g. 3½ pp. Ks. Kardynał procesjonalnie został wprowadzony do świątyni. Po wysłuchaniu relacji o stanie parafjan miejscowego proboszcza ks. J. Kościeleckiego, Jego Eminencja w swym przemówieniu zachęcał wiernych do wytrwałości w wierze, poczem odprawił pontyfikalną procesję za zmarłych parafian. Tego samego dnia jeszcze odbyło się bierzmowanie. Dnia następnego t. j. 13 maja Ks. Kardynał odbył szczegółową wizytację kościoła; wszystko znalazł w należytym porządku; na szczególniejszą uwagę zasługuje kielich, puszka i kilka ornatów. Resztę dnia wypełniło bierzmowanie, Msza św., katechizacja dzieci i jeszcze raz bierzmowanie (452 osoby). Dzień 14 maja Ks. Kardynał poświęcił wizytacji starego modrzewionego kościołka w Chodowie — i tam Eminencja po Mszy św. przemawiał i udzielał sakramentu bierzmowania, poczem poświęcił sztandar strażacki.

W czasie wizytacji tej parafji odwiedził Eminencja, gościnnie podejmowany, pp. Zieleniewskich w Dzierzbicach, pp. Jerzmanowskich w Niwkach i pp. Jasiukowiczów w Chodowie.

14 maja o g. 5 pp. przyjechał Eminencja do **Dąbrowic**. W odświętne szaty przybrało się miasteczko — wszędzie girlandy, chorągwie, obrazy, dywany — entuzjazm niebywały. Pierwsze powitanie J. E. Ks. Kardynała odbyło się przy głównej bramie tryumfalnej urządzonej przez miejscową straż ogniową, odkąd J. E. Ks. Kardynał, przy dźwiękach orkiestry straży ogniowej, przegrywającej pieśń „Kto się w Opiekę“, szedł pieszo do samego kościoła. Na wstępie J. E. Najdostojniejszy Arcypasterz udzielił licznie zgromadzonym swego Arcypasterskiego błogosławieństwa. Następnie pięknym przemówieniem z anony p. witał J. E. Ks. Kardynał miejscowy proboszcz ks. A. Bujalski, oraz dał sprawozdanie ze stanu kościoła i parafji. W krótkim przemówieniu nie pominął jednak m. in. ks. prob. tych, którzy czemkolwiek przyczynili się do

podniesienia parafji, jak np. podniósł bardzo pracę ks. Garncarka (b. prob. Dąbrowic), który przyczynił się do wybudowania Domu Parafjalnego w Dąbrowicach i wiele dobrego uczynił dla parafji. O sobie X. Proboszcz powiedział niewiele i skromnie — dał jednak tym dowód człowieka czynu. Czyn i praca, jaką poniósł i ponosi w swej parafji, mówią i będą mówiły za niego.

Podniesienie z ruiny i odbudowanie kościoła materialnie i duchowo (przed samym przyjazdem J. E. Ks. Kard. odbyły się w parafji powtórnie misje św.) będą długowiecznym symbolem niestrudzonej pracy i wdzięczności, której doznają od swych parafjan, bo umiał zjednać ofiarne ich serca dla zgodnej i owocnej pracy i przedstawić takowe Najdostojniejszemu Arcypasterzowi.

Z wielkiem zadowoleniem i radością odpowiadał na przemówienie m. ks. proboszcza J. E. Ks. Kardynał i dał wiele cennych rad i wskazówek dla parafjan.

J. E. Ks. Kardynał A. Kakowski przebywał w par. Dąbrowice w dn. 14, 15 i 16 maja, gdzie w tym czasie udzielał licznie Sakram. Bierzmowania egzaminował dzieci z zasad wiary i nauki religij, zwiedził miasto, Dom Parafjalny, gdzie został przyjęty przez Koło MłodzieżyŻeńskiej, następnie Sklep Spółdzielczy, zachęcając do pracy i uczciwej organizacji.

Niezmordowana pracowała miejscowa orkiestra Straży ogn., odprowadzając wszędzie J. E. Ks. Kardynała z muzyką.

Wybierzmowanych w tej parafji zostało 1020 osób.

Trzydniowy pobyt Jego Eminencji w Dąbrowicach zapewne niezatartymi zgłoskami zapisał się w duszach tamtejszych parafjan, ale i każdy, kto patrzył na te trzydniowe niezwykle święto w Dąbrowicach, mógł zauważyć nie tylko wielką wiarę i przywiązanie do Kościoła wiernych, ale też serdeczny, szczery a pełen szacunku stosunek do duchowieństwa, a szczególnie do swego ukochanego Księdza Proboszcza; parafianie tutejsi nie tylko szanują i kochają swego proboszcza, ale co najważniejsze słuchają go, i co im powie, jest dla nich święte; bo też miejscowy proboszcz jest prawdziwie im dobrym ojcem i wzorowym przykładem. Oby jaknajwięcej tak zorganizowanych i prowadzonych było parafji! Prawdziwą pociechą dla troskliwego serca Naszego Arcypasterza był pobyt w parafji Dąbrowickiej.

W dniu 16 maja r. b. o godz. 4 pp. przybył Najdostojniejszy Arcypasterz z wizytą Pastorską do Imielnia. Przy bramie tryumfalnej parafianie z wielką radością powitali Jego Eminencję, a kolator p. Zieleniewski przyjał chlebem i solą. Miejscowy gospodarz p. F. Michałowski przemówił w imieniu całej parafji, dzieci wręczyły bukiety i mówiły wiersze. Po odbytych ingresie, miejscowy proboszcz Ks. Tomasz Szymański przedstawił historję kościoła i stan moralny parafji. Kościółek b. stary, bo wybudowany jeszcze w r. 1686 przez Magnuskiego, dzięki staraniom dawnych proboszczów, zwłaszcza ks. L. Jackowskiego i ks. L. Mścichowskiego i gorliwości obecnego proboszcza przedstawia się dobrze. Eminencja, zachęciwszy wiernych, by nadal trwali w wierze, odbył procesję żałobną i bierzmował. Dnia następnego o g. 8 rano po błogosławieństwie Najśw. Sakramentu odbyła się szczegółowa lustracja kościoła. Kościół w Imielnie ma cenne zabytki — w wielkim ołtarzu starożytny obraz Niepokal. Poczęcia N. M. P., monstrancję z XV wieku srebrną złoconą, różnej roboty i trzy stare a cenne ornaty z 1660 roku. Resztę dnia przeznaczył Eminencja na Msze św. za parafjan, katechizację i bierzmowanie — wszystkich wybierzmowanych zostało 480 osób.

W południe Jego Eminencja był podejmowany przez pp. kolatorstwa obiadem.

Dnia 17 maja r. b. po południu Jego Eminencja odjechał do Grochowa. Na wstępie kolator baron Ike-Duninowski powitał Dostojnego Gościa, podając chleb i sól. Witają duchowieństwo na czele z proboszczem X. Mścichowskim, witał dozór kościoła, bractwa, dzieci szkolne, nauczyciele i lud. Wioski, przez które Jego Eminencja przejeżdżał naprawiały swoje „polskie“ drogi. Umajone domy, przed którymi jeszcze „niedobitki“ mieszkańców wylegały, gdyż wszyscy szli do swego kościoła. Jego Eminencja widząc te „niedobitki“ (bywało tego drobiazgu spore gromadki) powtarzał z uciechą „Jeszcze Polska nie zginęła, skoro chata ma tyle mieszkańców“.

Grochów przybrał nader uroczysty wygląd. Stary kościółek z r. 1681 — staraniem miejscowego proboszcza — a kosztem parafjan gruntownie odświeżony — przybrał też odświętną szatę. Przy wejściu do kościoła — ks. Mściłchowski oddał klucz Arcypasterzowi, poczem po modlitwach — z kazalnicy zdał relację ze stanu parafji. Następnie przemawiał J. E. Ks. Kardynał, którego z namaszczeniem słuchali wierni. Po procesji żałobnej i po majowym nabożeństwie — udzielił Ks. Kardynał Sakramentu Bierzmowania.

Na drugi dzień z rana J. Eminencja dokonał lustracji kościoła, odprawił Pontyfikalną Mszę św. na intencję parafjan Grochowskich i znowu udzielił Sakramentu Bierzmowania (433). Po obiedzie, przy dźwiękach orkiestry J. E. Ks. Kardynał odjechał do Głogowca.

Do Głogowca Ks. Kardynał przybył w dniu 18 maja r. b. o godz. 3 pp. Przed udekorowaną bramą z zieleni chlebem i solą przyjęli J. E. członkowie Dozoru pp. Szubski, Pokornowski i Tomczak; poseł Szebeko w serdecznych słowach powitał Ks. Kardynała im. parafji Głogowieckiej, wójt gminy hr. Moszyński imieniem gminy Sójki, poczem dzieci wręczyły wianek. W kościele po podniosłej mowie Ks. prob. Malinowskiego przemówił Ks. Kardynał, który po krótkim odpoczynku na plebanji bierzmował dziatwę z Głogowca i sąsiednich wsi.

W sobotę 19/V odbyła się uroczysta Konsekracja ołtarza. Po Mszy św. wygłosił kazanie Ks. Dz. Woźniak.

Ogłędziny starożytnego kościoła i aparatów zakończyły uroczystą wizytację p. Głogowieckiej. W czasie pobytu w par. Głogowiec Jego Eminencja odwiedził p. posła Szebeka.

Dnia 19 maja r. b. Jego Eminencja Ksiądz Kardynał przybył do Łaniąt. Na powitanie Arcypasterza zebrała się cała parafja przy bramie triumfalnej, wystawionej kosztem cukrowni „Łanięta“ z Senatorem p. Kiniorskim na czele, Chlebem i solą przyjął Eminencję kolator miejscowego kościoła p. Baczyński. poczem mowę powitalną wygłosił p. Senator Kiniorski następującej treści:

„Jak za dawnych czasów pospolitego ruszenia zapalono wici we wszystkich powiatach Rzeczypospolitej, tak i dziś na wieść o przybyciu naszego Arcypasterza zapłonęły znów wici duchowe, wywołując pospolite ruszanie serc naszych. Serc a te biją zgodnym rytmem radując się, że mamy szczęście witać w naszej parafji najwyższego dostojnika Kościoła Katolickiego w Polsce, który przybywa do nas, aby rozplomienić dusze nasze uczuciom wiary, przynieść im ukojenie, głosić nam słowa miłością Bożą natchnione, błogosławić czynom szlachetnym, nieść pokój na ziemi ludziom dobrej woli.

Tak wzniosła chwila, z którą przybywasz do nas, Oczigodny Arcypasterzu, znajduje w nas szczyry i serdeczny oddźwięk, przepełnia serca nasze wdzięcznością za wysoki zaszczyt, który dziś stał się naszym udziałem. Rozumiemy dobrze, że dziś bardziej niż kiedykolwiek potrzeba nam było tego pokrzepienia serc, w imię najwyższych ideałów chrześcijańskich. Dziś bardziej niż kiedykolwiek pragniemy umocnienia nas w wierze, abyśmy mogli stawić czoło rozpętanym dookoła nas fałszom anarchji, niewiary, bluźnierstwa i rozpanoszonych dzikich instyktów ludzkich.

Czujemy, że pod mur chrześcijański podkopuje się wróg chytry i przewrotny, który chce zniweczyć uczucia ludzkie, przeszkodzić im w dążeniu do prawd boskich, czczonych wielowiekową tradycją, szepiąc na ich miejsce niziołkie pożądania i namiętności, grożące ludzkości upadkiem a kulturze chrześcijańskiej zagładą.

W imię tych uczuć powszechnie przez nas odczuwanych przy Tobie Arcypasterzu stoimy, Tobie składamy hołd i dusze nasze opiece i trosce Twej powierzamy, prosząc Boga, aby jak najdłużej uchował Cię przy życiu dla dobra i szczęścia Twoich wiernych sług w Chrystusie. Witamy Cię i pozdrawiamy starem, prostem i pięknem powitaniem: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.“

Po tych przywitaniach Jego Eminencja, przybrany w pontyfikalne szaty procesjonalnie został wprowadzony do kościoła i kiedy zasiadł na tronie, wszedł na ambonę miejscowy proboszcz Ks. Frankiewicz i powitawszy Arcypasterza skreślił historję miejscowego kościoła i stan moralny parafji. W przemówieniu swoim Ks. Proboszcz nie pominął zasług ś. p. ks. Marmo przy rozszerzaniu

i rozbudowie świątyni, ofiarności ś. p. Bolesława Wyganowskiego, ś. p. Karola Bardzińskiego, Senatora Kiniorskiego, kolatora Baczynskiego, urzędników, rzemieślników i robotników cukrowni, administracji fabryki, służby dworskiej, gospodarzy — którzy w razie potrzeby tak w okresie przedwojennym jak i wojennym nie szczędzili i nie szczędzą grosza na restaurację, przeróbki i odnowienia swej świątyni.

Następnie przemówił do zebranych Arcypasterz w ciepłych, pełnych ojcowskiego uczucia słowach podziękował za serdeczne przyjęcie i za powitanie — kierując swe słowa kolejno do księdza proboszcza, Senatora Kiniorskiego, kolatora Baczynskiego, urzędników, rzemieślników i robotników cukrowni, gospodarzy, ludu wiejskiego, służby dworskiej. Podkreślił znaczenie wiary w życiu społeczeństw i narodów, wskazał na upadek państw i narodów tam, gdzie zamierała wiara prawdziwa, na połączony z brakiem wiary upadek cywilizacji i kultury, zachęcał do wytrwania w wierze, zachęcał, aby wierni w życiu swym starali się więcej uwzględniać czynniki kulturalne i cywilizacyjne, pobudzili w sobie aspiracje wyższe i lepsze, niż tylko czysto materialne ziemskie, aby w tym życiu ziemskim więcej niż dotychczas poświęcili czasu kulturze duchowej i ideałom. Dał wyraz swemu ubolewaniu, że dopiero teraz po raz pierwszy odwiedził miejscową parafję, ale obowiązki, związane ze sprawowaniem wysokiego urzędu nie zawsze pozwalają iść za pragnieniem serca i duszy. Zachęcając w końcu wiernych do wytrwania w dobrem — ostrzegał przed dawaniem posłuchu złym ludziom, szerczącym nienawiść, niezadowolenie i podkreślił, że tacy gorszyli źródło swej działalności i natchnienie czerpią w środowiskach nam wrogich: bolszewji i Niemczech — ostrzegał przed destrukcyjną działalnością żydostwa.

Zyczeniem „Szczęść Boże“ zakończył Ks. Kardynał swe przemówienie wypowiedziane, mimo zmęczenia, donośnym i silnym głosem i wysłuchane z przejęciem przez zebranych, którzy gromkim „Panie Boże zapłać“ podziękowali swemu Arcypasterzowi za słowa ostrzeżenia, nauki i otuchy.

Po odprawieniu procesji żałobnej za dusze zmarłych Ks. Kardynał udał się na krótki wypoczynek na plebanję, poczem po nabożeństwie majowym przystąpił do udzielania Sakramentu Bierzmowania.

Wieczorem tegoż dnia odbyło się w gościnnym dworze Senatora Kiniorskiego na cześć Kardynała przyjęcie, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich stanów tutejszej parafji.

Senator Kiniorski wznosząc toast na cześć Kardynała sięgnął myślą w czasy dawniejsze i przypomniał J. Em. obraz dzielący chwilę obecną od chwili, gdy jako jedyny reprezentant Archidiecezji Warszawskiej składał Arcybiskupowi w Petersburgu życzenia z powodu mianowania Go Arcybiskupem Warszawskim. P. Senator porównał ciężkie ówczesne chwile z chwilą obecną Niepodległości, „o której wówczas nie śmieliśmy nawet marzyć i nie przypuszczaliśmy wtedy, że się spotkamy obaj w charakterze z jednej strony Kardynała polskiego, a z drugiej Senatora Rzeczypospolitej.

Niepodległość i zjednoczenie Ojczyzny muszą być przypieczętowane — mówił p. Senator — prawdziwym zjednoczeniem wszystkich Polaków w dążeniu do utrwalenia bytu narodowego. Wyrazem tego zjednoczenia jest przyjęcie dzisiejsze Ks. Kardynała, w którym biorą udział wszystkie stany. W imieniu tych stanów zgromadzonych przy biesiadnym stole wznoszę toast na cześć Kardynała“

J. E. Ks. Kardynał w tejże chwili, sięgając pamięcią do dawnych lat, w treściwych, jędrnych słowach odpowiedział p. Senatorowi. W imieniu robotników prosto, serdecznie, jako dobry Polak i katolik powitał Arcypasterza p. Mycka. Senator zaś p. Władysław Jabłonowski z właściwym sobie temperamentem w przemówieniu swem nawiązując do swego niedawnego pobytu w Rzymie, podniósł ogromną potęgę moralną Kościoła Katolickiego, przed którą schylają głowę nie tylko narody chrześcijańskie, lecz świat cały, ci wszyscy, co życie ludzkości pragną wnieść na wyższy stopień cywilizacji, rozwijać je i doskonalić.

Tem bardziej Polacy winni żywić cześć dla instytucji Kościoła katolickiego, których dzieje tak ściśle są związane z jego dziejami, a którzy podczas długoletniej niewoli swego narodu, czerpali stamtąd otuchę i moc wytrwania.

Tu mówca podkreślił rolę duchowieństwa polskiego w okresie niewoli, jego męczeńskie losy, poświęcenie i wpływ na szerokie masy narodu, które dzięki ofiarnej pracy swoich kierowników duchowych, przetrwały złe czasy, żyły wiarą w zmartwychwstanie Ojczyzny.

Dziś, gdy to nastąpiło, gdy naród nasz odzyskał utraconą niepodległość, wierzymy, że nie ustanie dodatni wpływ duchowieństwa naszego, że tak jak dawniej, w korzystniejszych tylko warunkach, pracować ono będzie zaszczytnie na chwałę i umocnienie podstaw naszego życia narodowego.

W tej myśli mówca wznosił toast, wręca Najwyższego Dostojnika Kościoła naszego, na cześć duchowieństwa polskiego.

Poczem ks. K. Kleczyński, proboszcz ze Strzelec odczytał kartkę z pamiętnika swego poprzedzoną rzecznym wstępem, a zakończoną podzięką J. Eminencji za wizytację dekanatu Kutnowskiego.

W pierwszy dzień Zielonych Świątek z rana J. Em. Ks. Kardynał dokonał oględzin kościoła i aparatów kościelnych. Po Pontyfikalnej Mszy św. i katechizacji dzieci, udzielał Sakramentu Bierzmowania (1039 osób). Kolatorstwo pp. Baczyńscy z iście staropolską gościnnością podejmowali obiadem Dostojnego Gościa, duchowieństwo, przedstawiciele różnych stanów — wieczorem zaś na skromnej kolacji na plebanji widzieliśmy wszystkich urzędników.

W drugi dzień świąt po Mszy św. i po wszelkich czynnościach kościelnych J. Em. nawiedził dom pp. Wyganowskich.

Po krótkiej modlitwie w kościele — J. Em. Ks. Kardynał, żegnany przez nieprzeliczone tłumy wiernych opuścił Łanieto i dekanat kutnowski.

Ks. Dziekan Woźniak poraz ostatni przy powozie już zabrał głos z apelem do ludu katolickiego, który żegna swego Arcypasterza i Księcia Kościoła, aby wznosił okrzyk na Jego Cześć. Z. J. Eminencją pojechał p. Starosta aż do granicy powiatu i dekanatu, gdzie już oczekiwał starosta powiatu Gostyńskiego.

W dekanacie Gostyńskim Jego Eminencja zaczął wizytację od par. **Sokołów**, do której przybył w dniu 21 maja b. r. o g. 4 pp. Do orszaku Eminencji przyłączył się Ks. K. n. E. Szczodrowski, Dziekan Gostyński. Przy bramie tryumfalnej powitany Ks. Kardynał przez miejscowego proboszcza X. A. Łabędzia i p. Z. Jeleniewskiego, sędziego z Gostynina i dziedzica z Osin, odbył uroczysty ingres do kościoła. Wysłuchawszy sprawozdania proboszcza, Jego Eminencja wygłosił dłuższe przemówienie do wiernych, poczem odprawił żałobną pontyfikalną procesję, a po nabożeństwie majowym bierzmował (607 osób). Nazajutrz przy lustracji kościoła Eminencja znalazł wszędzie należyty porządek; kościół, choć b. stary, bo sięgający 1404 roku jest jeszcze w dobrym stanie; szczególniejszą troską powinny być otoczone starożytny obraz św. Anny, przepiękne obrazy Pana Jezusa ukrzyżowanego i św. Stanisława B., puszka, kielich i kilka ornatów. Po Mszy św. — katechizacja dzieci i bierzmowanie.

(c. d. n.).

X. Z. Ch.

KRONIKA.

Wyjazd Najdostojniejszego Arcypasterza ad limina Apostolorum.

Jego Eminencja nasz Najdostojniejszy Arcypasterz w dniu 24 października o g. 10 rano wyjechał do Rzymu ad limina Apostolorum. Na stacji zebrało się liczne duchowieństwo z J. Eks. Arcybiskupem Laurim, Nuncjuszem Apostolskim i J. Eks. Biskupem Sufraganem St. Gallem na czele. Powrót Jego Eminencji spodziewany jest dn. 24 listopada.

Seminaristica. Tylekroć w kronice zaznaczaliśmy, że Seminarjum nasze jest w krytycznym położeniu materialnym. Te-

raz już nie tylko zaznaczyć nam wypada, ale wprost uderzyć na alarm. Na najniezbędniejsze zakupy i zapasy zimowe brak zupełny gotówki. Miesięczny zasiłek rządowy zaledwie wystarcza na dzień się dni. Ofiarność zmalała zupełnie, a w niektórych dekanatach zamarła. Smutna to obojętność — prawda, że w większości my księża jesteśmy b. materialnie upośledzeni, jednak to nas nie usprawiedliwia, bo jeżeli jednostki tak b. odczuwają drożyznę, to cóż dopiero mówić o całej instytucji. Pozwolę sobie tu przypomnieć, że w niektórych diecezjach jest specjalny podatek na Seminarjum i to duży, bo do 40% stałych dochodów; u nas niema podatków, bo Najdostojniejszy Arcypasterz był pewny, że podwładne Mu duchowieństwo o Seminarjum nie zapomni, tymczasem — podatków niema, a datki do Seminarjum nie napływają.

Stosownie do Stat. Syn. 131, 3-o — **tacka w dzień święta Niepokalanego Poczęcia N. M. P.** (8 grudnia) należy do Seminarjum. Żeby tacka w tym roku, była rzeczywiście zasiłkiem dla Seminarjum — muszą W.W. Ks. Ks. Proboszczowie się zająć, żeby tacka ta była dobrze zapowiadzana, żeby była dobrze zebrana, i żeby *zaraz* (każdy dzień stanowi), bez zwłoki pieniądze były przesłane bezpośrednio do Seminarjum. Nie dość jest zachęcić wiernych do ofiarności na ten cel w sam dzień święta, ale trzeba jeszcze w niedzielę poprzedzającą te święto t. j. **2 grudnia już zapowiedzieć**, żeby się wszyscy przygotowali.

Wielką pomocą dla Seminarjum też by było, gdyby X. X. Diekani już w grudniu wnieśli pewne kwoty a conto rubryceli (można to łatwo zrobić przy grudniowej pensji.)

Tyle leży w zakresie naszych ścisłych, wynikających z prawa, obowiązków — pozostaje jeszcze szerokie pole ofiarności. Pamiętamy o rozmaitych celach, nie zapominajmy o swoich.

W sprawie dóbr kościelnych. Jego Em. Kardynał Dalbor wystawał dn. 14 czerwca r. b. przeciwko projektowi ustawy „o parcelacji“ protest, który został wręczony p. Prezesowi Rady Ministrów. Na protest ten Rząd nie dał rzeczowej odpowiedzi, co więcej przedstawił dnia 29 września r. b. Sejmowi projekt ustawy reformy rolnej obejmujący i dobra duchowne. Jego Em. Ks. Kardynał Dalbor, dowiedziawszy się o tem, bawił ówczas w Rzymie, przesłał na ręce Ministra W. R. i O. P. drugi protest, pod dniem 7 października r. b. Jego Em. Ks. Kardynał A. Kakowski pod dniem 23 października wystosował obszernie umotywowany memorjał do p. Prezydenta Ministrów. Niestety, jak informowała prasa codzienna Komisja rolna ustaliła w art. 1 B. projektu ustawy zasadę oddania na parcelację t. zw. dóbr martwej ręki, z wyjątkiem *budynków*, zamieszkałych przez duchownych i funkcjonariuszy kościelnych.

Synod Diecezjalny Podlaski odbył się w dn. 28, 29 i 30 sierpnia r. b. w Janowie. Obecnie ukazał duży tom „Synodus diocesisana Podlachiensis“ o 458 stronach. Zarys historyczny diecezji podlaskiej i akta synodu mamy podane w dwóch językach, fracta

pagina, po łacinie i po polsku; oprócz tego mamy zamieszczone b. obszerne popolsku dodatki (appendices) i porządek nabożeństw w kościołach diecezji Podlaskiej.

Synod Diecezjalny Krakowski odbył się w dniach 25 -- 27 września r. b. w katedrze na Wawelu. Liczył 150 uczestników.

Promocja nowych doktorów w Warszawie. W dniu 9 listopada r. b. o godz. 1 pp. w wielkiej auli Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się uroczysta promocja na doktorów: X. Prof. K. Tomczaka, X. Kanclerza Jachimowskiego, i X. prefekta W. Bielawskiego.

Seminarjum mniejsze na Podlasiu. W dniu 2 października r. b. w Siedlcach, w pałacu, niegdyś Ogińskich, zostało otwarte Seminarjum mniejsze czyli Podlaskie Liceum Biskupie Św. Rodziny. Dyrektorem Liceum został mianowany X. Dr. K. Dębiński. Tymczasem Liceum posiada tylko klasę czwartą.

Ś. p. Ks. Józef Lipski. W Jakubowie, dekanatu Mińsko-Mazowieckiego, zmarł w dniu 15 września r. b. — o godz. 3 po południu Proboszcz miejscowy ks. Józef Lipski w wieku 44 lat. Śmierć ta przedwczesna pokrywa grubą żałobą parafian Jakubowskich — rodzinę Lipskich — a grono kolegów szczerbi utratą szczerzego serdecznego druha.

Ś. p. ks. Józef Lipski urodził się w Warszawie w 1878 roku w gnieździe szlacheckiem, zasobnem w stare cnoty, wśród których, ukochanie wiary ojców, przywiązanie do ziemi ojczystej — naczelne zajmowały miejsce. Ukochania te wziął z domu rodzinnego z sobą w życie: wiernym im pozostał. Po ukończeniu nauk średnich w Warszawie — tamże idąc ślady brata swego ks. Antoniego, obecnego Dziekana Skierniewickiego, wstępuje w 1897 roku do Seminarjum Duchownego, a w 1901 roku zostaje wyświęconym na kapłana. Pełni kolejno obowiązki wikariusza, najprzód w parafiach wiejskich — Jadowie, Latowiczu, Mszczonowie, Powsinie, potem w miastach Żyrardowie, Łodzi, Warszawie, — wszędzie zostawiając po sobie pamięć gorliwego kapłana, szlachetnego, szczerzego, pełnego przymiotów towarzyskich kolegi i sąsiada. Na pierwszym swym probostwie w Drwalewie w Grójcekiem pozostawia ślady swej pracy — w postaci odrestaurowanego kościółka, zbudowanej nowej plebanii i budynków — a w gronie koleżeńsko-sąsiedzkim nazywano go „duszą Dekanatu“. Pamięć ta do dziś tam przetrwała.

W 1913 roku ks. Józef Lipski obejmuje probostwo Jakubów i tu, przez lat 10 t. j. do śmierci pracuje — i tu naprawdę, rozwija swe skrzydła do lotu. Restauruje kościół i plebanie, nie zadawalnia się pracą tylko w kościele, którą to pracę z całym pietyzmem wypełnia, lecz wychodzi z zakrystji, by jako obywatel kraju — budzić serca z uśpienia — wzywa do czynu. A trzeba było tego. Nadchodzi bowiem rok 1914. Rąbek wstającej z grobu Polski ukazuje się oczom. Nie wolno przespaać tej chwili — nie wolno dać się ubiedz kapłanowi — w pracy nad ludem i dla ludu. Ś. p. zmarły ks. Józef pojął ważność chwili dziejowej. Stał do walki o lud — o jego ideały — o jego przekonania i sprawę wygrał. Sam był wszędzie i wszystkiem. Tętno życia religijno-społecznego w parafji biło jego tętnem. Widać go w Komitecie obywatelskim przy pracy, czynny bierze udział w opiece społecznej, wśród rady gminnej wybitne zajmuje miejsce, na wyborach gminnych do Sejmiku — zyskuje mandat, — wysysa się słowem w całokształt życia swej owczarni — by jasnym zdaniem, trzeźwą radą — ofiarnym czynem, w myśl wyniesionych z domu wskazań — czynić dobro. — Lecz przesłania się horyzont — wichry wschodnie niosą straszną wieść — rok 1920 — bolszewizm polską zalewa. Rozpacz, trwoga nawiedza parafian Jakubowskich. Nikt nie wie co ma czynić — gdzie się chronić. Jeden nieboszczyk nie traci zimnej krwi — nie traci wiary. Co słabszych na duchu i ciele wysyła w bezpieczniejsze miejsca, mocnym każe zostać i sam zostaje, by bronić przed

gwałtem — skażeniem czystości świątyń — świętości ognisk rodzinnych. Tydzień przeżył, biedny, bolszewicką, gehennę, lecz ten tydzień życie go kosztował, ten tydzień starcem go uczynił — od tej bowiem chwili datuje się jego zmierzch który, stopniowo — po przez nerwów poszarpanie — poprzez bezwład ciała — w noc śmierci się zmienił.

Nadszedł krytyczny dzień 15 września — rankiem ś. p. X Józef przewidywał rychłą swą śmierć, choć barometr lekarski jej nie przewidywał, z całą świadomością pojednał się z Bogiem; z rodziną, sąsiadami pożegnał, ubogim swym mieniem rozrzucił i o godz. 3 po południu z oczyma w krzyż utkwionemi krzyż kostnicami już rękoma do serca tuląc zasnął w Bogu. — Jako świetlanem było jego życie, tak świetlaną była śmierć. — Żałością odbiła się ona echem w całej okolicy — To też na pogrzeb w d. 18 września tłumnie pospieszano. Ludu zgromadziło się tysięcy kilka, obywatelstwo parafialne i sąsiedzkie liczne. Siostry szaretki z Ignacowa, Duchowieństwo Dekanatów Mińskiego i Kałuszyńskiego na czele ze swymi Dziekanami in corpore. Z dalszych kościoły poza bratem zmarłego ks. Antonim Lipskim, zauważyliśmy: z Warszawy ks. Bączkiewicza i ks. Kominka. Z grójeckiego księży Skupieńskiego i Sumińskiego, z kutnowskiego księży Kostrzewskiego i Wojtkiewicza, z łowickiego ks. Jaśkiewicza. Nabożeństwa za spokój duszy zmarłego odprawiały się od wczesnego ranka. Zakończone uroczystemi exequiami, po których w imieniu Dekanatu przemówił z kazalnicy ks. Dziąg z Mińska, obrazując życie i czyny zmarłego. Kondukt żałobny w południe ruszył z kościoła, prowadzony przez ks. Kanonika Bączkiewicza w otoczeniu z górą 30-tu księży. Trumnę na barkach do grobu ponieśli koledzy — obywatelstwo i parafianie. Nad otwartą mogiłą w imieniu kolegów przemówił Proboszcz z Soboty ks. Jaśkiewicz, wykazując w świetle faktów stosunek tego zacnego kapłana do parafian, do rodziny, do kolegów. Z imienia parafian przemówił serdecznie p. Potocki. Przemówienie swe zakończył ślubowaniem całej parafji — że wskazaniam zmarłego wiernymi zostaną. Poczem w imieniu Sejmiku p. wice-starosta dziękował zmarłemu za owocną pracę, a nauczyciel miejscowej szkoły przemówił w imieniu koła młodzieży — i wieniec na świeżej mogile złożył. Posypały się teraz grudki ziemi z tysiącznych rąk — a ostatniemu Requiem towarzyszył — szloch — łzy — które zrosiły twarz wszystkich uczestników smutnego tego obrzędu. — Spój w kochanej swej ziemi polski kapłanie — a duszy twej niech światłość wiekui-
świeci.

I.

BIBLIOGRAFIA.

X. Stanisław Żelazowski, *prof. Sem. Metr. Warszawskiego. Życie przyszłe* według sekty „Badacze pisma św.” Warszawa, Druk Niemiry 1923. Broszurka ta ma być antydotum na rozmaite broszury sekciarskie. Z tytułu sądząc wnosić by należało, że autor zajmie się tylko sekciarską nauką, z treści jednak widać, że o błędach adwentystów mówi tylko w czterech pierwszych rozdziałach, bo w piątym podaje sposoby zwalczania adwentystów, a w dwóch ostatnich specjalnie autor zajmuje się czytaniem Pisma św. z punktu katolickiego. Nie mogę się jednak zgodzić, na tytuł rozdz. VI str. 24 „Dlaczego kościół katolicki zabronił wszystkim czytać Pismo św.?” — wiem co miał na myśli autor, ale przedmiotowo rzecz biorąc jest to zupełnie fałszywa koncepcja i jeżeli chodzi o walkę z adwentystami ni+bezpieczna, zwłaszcza, że i w treści tego rozdziału mamy b. nieścisłe oświadczenie: „Kościół zatem miał podstawę i przyczynę ku temu, żeby zabraniać czytania Pisma św. przez każdego z wiernych”. (str. 26). Pomimo tych usterek bro-

szurka Ks. Prof. St. Żelazowskiego przyniesie wiele korzyści, a dzięki propagandzie dobrych osób właściwie już przyniosła.

X. Z. Ch.

Modlitewnik młodzieży szkolnej i akademickiej. Opracował X. St. Wesołowski, były prefekt szkoły im. Konopczyńskiego. Lwów. Nakładem księgarni naukowej. W ładnej kieszonkowej oprawnej książeczce Czcig. autor, wielki miłośnik młodzieży, dał zbiór różnych modlitw przygodnych, pieśni, materiału do rozmyślenia, uwzględniając szczególnie przygotowanie do Sakramentu Pokuty. Szkoda jednak, że autor nie zamieścił modlitwy odpustowej po Komunii św. Modlitewnik ten powinni zalecać X. X. Prefekci swojej młodzieży jako najlepszą książkę do nabożeństwa.

Projekt ustawy o reformie rolnej, a kościół katolicki w Polsce. Broszura napisana przez dr. Michała Zbrojnego, wydała Liga Katolicka w Poznaniu, kosztuje 30.000 mk. Duchowienstwu i organizacjom sprowadzającym przynajmniej 10 egze nplarzy przyznaje się 30 procent.

Wobec wszczynającej się dyskusji na temat reformy rolnej powyższa broszura jest b. aktualną.

Przesyła ją na zamówienie Liga Katolicka. Sekretarjat Jeneralny, Poznań Aleje Marcinkowskiego 22 II piętro pokój 41.

Przegląd teologiczny. Kwartalnik naukowy we Lwowie, ukazał się trzeci zeszyt 79 str. Treść: *O. K. Smoroński*: Język i pismo Pentateuchu. *X. M. Sieniatycki*: Z pism Tertuljena. *X. J. Czuj*: Kościół św. Augustyna. *St. Marczak*: O zmianie obrzędku. Recenzje i sprawozdania.

Tatry i Zakopane. *Ferdynand Hoesick*. Przeszość i terażniejszość. Cz. II. Od Zejnnera do Nowickiego, str. 271 z 10-ma ilustr. Księg. św. Wojciecha. Znany historyk literatury i beletrysta w krótkim czasie daje nam już drugą część ciekawej monografii o Tatrach.

OD ADMINISTRACJI.

Stosownie do stat. 46 § 2 Synodu każde archiwum parafjalne musi posiadać roczniki Wiadomości Archidiecezjalnych. Dawniej XX. Proboszczowie poza Warszawą dostawali te roczniki gratis. Obecnie administracja Wiadomości Archidiecezjalnych na dar taki nie może sobie pozwolić, uprasza tedy W.W.X.X. Proboszczów o wpłacanie z kasy parafjalnej na te roczniki **200.000 marek** z każdej parafji. JJ. WW. XX. Dziekanów zaś najuprzejmiej prosimy o łaskawe pośrednictwo w tej opłacie.

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Redaktor i Wydawca: Ks. Dr. ZYGMUNT CHOROMAŃSKI.

Druk Synów St. Niemiry, Warszawa, Plac Napoleona 4.